

Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

"Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk", Stanisław Kamiński, Lublin 1961 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/2, 269-272

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stanisław Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1961, s. 154.

Po przeczytaniu książki Stanisława Kamińskiego nasuwają się dwa wnioski: jest to publikacja z całą pewnością interesująca i z całą pewnością trudna do recenzowania. Interesująca już nawet przez sam fakt, że autor sięgnął do problematyki z zakresu teorii nauki, która jest u nas poruszana stosunkowo rzadko i przypadkowo; że usiłował objąć w swym studium dość szeroki zakres zagadnień — poczynając od problemu wieloznaczności terminu „nauka“, poprzez zagadnienie zdefiniowania nauki, kończąc na typologii nauk. Książka zaś jest trudna do recenzowania przede wszystkim z tego względu, że jest to właściwie — zgodnie zresztą z intencją i zapowiedzią autora — raczej zasygnalizowanie istotnych dla teorii nauki zagadnień aniżeli próba ich rozwiązania, że publikacja ma charakter informująco-wprowadzający, a nie dyskusyjny. Autor w zwięzły i rzeczowy sposób wydobywa problemy ważne dla naukoznawstwa, inteligentnie selekcjonuje materiał ilustracyjny z historii teorii nauki i stawia wiele znaków zapytania — najczęściej jednak nie wychodząc ponad to, co już powiedziano na dany temat, nie rozbudowując pozytywno-wnioskującej części wykładu. Nie można mieć o to do niego pretensji — jest on po prostu wierny pierwotnej intencji napisania wstępu do teorii nauki o charakterze sygnalizującym, informującym i porządkującym. Natomiast wszyscy orientujący się w stanie naszych badań nad teorią i historią teorii nauki zdają sobie sprawę, że każdy tego rodzaju wstęp jest dla nas użyteczny.

Rozprawa St. Kamińskiego składa się z trzech rozdziałów: pierwszy traktuje o wieloznaczności terminu „nauka“, drugi poświęcony jest definicji pojęcia „nauka“, trzeci zajmuje się podziałem i klasyfikacją nauk.

Wyodrębnienie rozdziału obejmującego rozważania na temat wieloznaczności słowa „nauka“ wydaje się jak najbardziej celowe, tym bardziej, że w dziedzinie tej panuje do dnia dzisiejszego szczególnie chaos, że pod wyraz ten podkłada się niejednokrotnie treść bardzo mglistą, że często nie dostrzega się nawet różnicy między problemami wieloznaczności i definicji nauki. Autor próbuje jakoś uporządkować i scharakteryzować poszczególne typy desygnatów wchodzące w zakres nazwy „nauka“. Rozpoczyna od przeciwstawienia się pogładowi, że wieloznaczność słowa „nauka“ istnieje tylko wówczas, gdy bierze się pod uwagę sposób rozumienia tego wyrazu w różnych czasach i w różnych teoriach nauki. Wieloznaczność terminu „nauka“ nie podlega — zdaniem jego — dyskusji, a jako główne desygnaty tego terminu wskazuje: niektóre elementy poznania (np. język naukowy, metoda naukowa), samo poznanie (poznanie odkrywcze i nieodkrywcze w sensie czynnościowym i jako wytwór czynności) oraz całą dziedzinę kultury obejmującą poznanie i wszystko to, co wiąże się z nim bezpośrednio. St. Kamiński ujmuje to graficznie w sposób następujący:

I. Niektóre elementy formy poznania pewnego rodzaju

- 1) język — język naukowy
- 2) metoda — metoda naukowa

II. Samo poznanie pewnego rodzaju

A. Odkrywcze (twórcze) — poznanie — nauka

1) jako czynność zarówno zwrotna, jak i przechodnia — badanie — nauka

2) jako rezultat (wytwór) tej czynności

a) subiektywny

stan umysłu — wiedza—nauka

umiejętność — sprawność naukowego postępowania

b) obiektywny — system — nauka

teoria — nauka

doktryna — nauka

B. Nieodkrywcze

1) „przedmiot“ uczenia się i nauczania, dyscyplina i doktryna oraz jakiegokolwiek postępowanie poznawczo-pouczające

a) to, czego się uczymy

b) to, czego się naucza

c) „rzecz“, która uczy

2) proces

a) uczenia się

b) nauczania systematycznego lub dorywczego

3) rezultat

a) uczenia się

b) nauczania

.. kogoś czegoś

czegoś.

III. Cała dziedzina kultury obejmująca poznanie i wszystko to, co wiąże się z nim bezpośrednio

Interesującym fragmentem rozdziału pierwszego są rozważania autora na temat nauk, których przedmiotem jest nauka. St. Kamiński wykazuje tu daleko posuniętą precyzję sformułowań — zwraca np. uwagę, że traktowane na ogół synonimiczne terminy, takie jak: nauka o wiedzy, metanauka, scjentologia, epistemologia, mają w dziedzinie naukoznawstwa specjalny, odrębny sens. Przeprowadza on następującą typologię nauk o nauce:

1) humanistyczne nauki o nauce, tj. historia nauki (zajmująca się nauką jako konkretnym faktem minionym — bądź wynikiem pracy naukowców, bądź samymi badaniami naukowymi, bądź zespołem osób, środków i warunków uprawiania nauki), socjologia nauki (ujmowana najczęściej jako teoretyczne i historyczne badanie myśli naukowej, mające zwłaszcza na celu wyjaśnienie jej czynników spo-

leczno-ekonomicznych), psychologia nauki (przede wszystkim psychologia twórczości naukowej i psychologia naukowców);

2) filozofia nauki, tj. metafizyka poznania, teoria poznania naukowego (czasem zwana epistemologią), teoria nauki (oznaczająca nieraz nie tylko dociekania dotyczące natury nauki, lecz także teoretyczne badania wiedzy naukowej od strony jej najbardziej ogólnych treści oraz studium metod uprawiania nauki i analizę jej form);

3) logika wiedzy, tj. teoria logicznej struktury nauki, semiotyka logiczna (czyli nauka o języku naukowym), typologia rozumowań naukowych i metodologia nauk.

Próby wyodrębnienia i w miarę możliwości precyzyjnego scharakteryzowania desygnatów poszczególnych typów nauk o nauce oraz ogólne refleksje na temat metanauki należą niewątpliwie do najbardziej interesujących partii książki.

Warto też zwrócić uwagę na fragment rozprawy St. Kamińskiego (s. 32—33), gdzie — nawiązując zresztą do koncepcji P. Duhema, P. Ruckera i A. C. Crombiego — opowiada się on za przesunięciem narodzin nowoczesnej nauki z początków wieku XVII na okres średniowiecza, już wówczas bowiem nastąpiła wyraźna rewizja arystotelesowskiej teorii nauki. Ówczesne klasyfikacje nauk kładą coraz większy nacisk na praktyczny i technologiczny aspekt wiedzy. Roger Bacon, pojmujący naukę jako postępujący i nie kończący się proces zdobywania coraz doskonalszej wiedzy dla celów użytecznych, zbliża się już wyraźnie do nowożytnej koncepcji nauki, która — według Kamińskiego — rozwijała się więc stopniowo, w sposób ciągły i progresywny, poczynając od średniowiecza, do którego nawiązało Odrodzenie, a za datę końcową przyjmując umownie rok 1687, tj. datę ukazania się *Philosophiae naturalis principia mathematica* Newtona.

Rozdział drugi, w którym autor omawia przedmiot i zadania nauki oraz najbardziej charakterystyczne cechy naukowego myślenia, jest chyba mniej ciekawy od poprzedniego. St. Kamiński, rozważając tu problem definicji nauki, podkreśla zresztą wielokrotnie, że sformułowanie jakiejś arbitralnej definicji jest niemożliwe, że chodzi mu raczej o omówienie różnych koncepcji nauki i ukazanie ich powiązań z filozoficznymi i metodologicznymi stanowiskami.

W rozdziale trzecim, poświęconym typologii nauk, posługuje się autor stosunkowo obszernym materiałem ilustrującym z zakresu historii klasyfikacji. Tu jednak trudno powstrzymać się od wysunięcia pod adresem St. Kamińskiego zarzutu, iż akcenty na poszczególne partie materiałów historycznych rozłożone zostały niewłaściwie, że pewne klasyfikacje nauk, które odegrały rzeczywiście poważną rolę w dziejach teorii nauki, potraktowane zostały peryferycznie lub bardzo schematycznie (dotyczy to np. osiemnastowiecznych klasyfikacji nauk — całkowicie pominięte zostały charakterystyczne dla XVII w. i bardzo popularne naówczas klasyfikacje E. Chambersa, d'Alemberta i Diderota), inne zaś — nadmiernie rozbudowane.

Trudno komunikatywny i może w związku z tym pozostawiający u odbiorcy wrażenie jakiegoś niedosytu jest także § 3 trzeciego rozdziału, traktujący o typowych zasadach podziałów nauk. Mówiąc o metodologicznych odrębnościach nauki osobne paragrafy poświęcił St. Kamiński następującym naukom: 1) formalnym i realnym; 2) humanistycznym i przyrodniczym; 3) teoretycznym, praktycznym i technicznym; 4) filozofii; 5) teologii. W tym miejscu niejedyn czytelnik postawi prawdopodobnie znak zapytania: czy te właśnie przeciwstawienia poszczególnych typów nauk wymagają omówienia i czy np. trychotomiczny podział nauk na teoretyczne, praktyczne i techniczne jest uzasadniony?

By zakończyć listę tych znaków zapytania i drobnych w gruncie rzeczy zastrzeżeń, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną — już raczej humorystyczną niż poważną — sprawę: sprawę niektórych sformułowań i przypisów. Książka przeznaczona jest niewątpliwie dla dość wąskiego kręgu odbiorców — dla tych, którzy

interesują się bądź zawodowo, bądź amatorsko teorią nauki, może dla studentów — i to także określonych fakultetów. Przy najbardziej optymistycznych prognozach trudno przypuścić, by rozprawę tę czytał odbiorca mający mniej niż średnie wykształcenie. Tymczasem na s. 34 znajdujemy np. informację tego typu: „Matematyczą postacią wiedzy (nie tylko zresztą przyrodniczą) postulował René Descartes zwany Kartezjuszem“, na s. 42 w przypisie 71, mówiąc o teorii wiedzy Marksa i Engelsa, odsyła autor czytelnika do *Wielkiej Radzieckiej Encyklopedii*. Są to prawdopodobnie zwykle przeoczenia typu *lapsus linguae* — tak w każdym bądź razie chciałoby się je kwalifikować, książka jest bowiem za dobra, by można je traktować serio. Chyba, że autor jest superpesymistą i że aż w tak ponurych barwach widzi nasze środowiska, bądź co bądź, intelektualne!

Publikacja zaopatrzona jest w bibliografię, którą St. Kamiński — zapewne przez skromność autorską — nazywa „wyborem szczupłym, a czasem nawet przypadkowym“. Tymczasem — jeżeli nie pomyliłam się w obliczeniach — liczy ona z górą 700 pozycji, w przeważającej mierze naprawdę interesujących i „najwyższej jakości“. Uwzględnione zostały przy tym nie tylko ważniejsze pozycje źródłowe, monografie i artykuły, lecz także wydawnictwa seryjne i ciągłe, zajmujące się szeroko pojętą filozofią nauki. Indeks nazwisk i indeks rzeczowy uzupełniają tę niewątpliwie interesującą dla historyka i teoretyka nauki publikację, z którą na pewno warto zapoznać się bliżej.

Irena Stasiewicz

T. R. Henn, *Science in Writing*. G. G. Harrap and Co, London—Toronto—Wellington—Sydney 1960, s. 248.

Aby wypowiedź pisemna na temat naukowy lub techniczny była przejrzysta i łatwo czytelna, wymagana jest od autora poza znajomością przedmiotu dodatkowa umiejętność: przekazywania informacji. Tak można by określić podstawową tezę książki *Pisarstwo naukowe*, opracowanej przez T. R. Henna, filologa, wykładowcę uniwersytetu w Cambridge. Nie jest to ani dzieło badawcze, ani historia piśmiennictwa naukowego, lecz wypisy prozy naukowej różnych autorów zestawione w układzie chronologicznym. Trzy czwarte książki — to wybrane ustępy dzieł naukowych autorów dawnych i współczesnych, przy czym kilku- lub kilkunastostronicowe teksty poprzedzane są krótkim komentarzem autora książki. Dopiero na zakończenie podaje T. R. Henn na dwudziestu stronicach zalecenia co do metod pisania i warunki, które — jego zdaniem — spełniać powinna czytelna proza naukowa.

W przedmowie autor formułuje zasadnicze tezy, podkreślając często niedomagania tekstów naukowych, a w szczególności brak bezpośredniości i przejrzystości. Wyraża on nadzieję, że książka jego stanie się pomocną dla pracowników naukowych i techników. Teksty i ich autorzy dobrani są treściowo w taki sposób, aby podkreślić zwartość i jednolitość całej nauki. Zamierzeniem Henna jest bowiem dopomóc do zasypania przepaści, dzielącej nauki ścisłe od nauk humanistycznych i sztuki, która stale się zwiększa, pomimo że z obu stron podejmowane są wysiłki dla jej wyrównania.

„Nie twierdzą — cytuję Henn (s. 13) wypowiedź dra C. H. Wrighta — że inżynierowie rozumieją muzyków, jeżeli będą słuchać Beethovena, lub że teologowie po przeczytaniu popularnej pracy o teorii kwantów będą mogli porozumieć się z fizykami. Uważam jednak, że wszelka twórcza działalność umysłu ludzkiego wyrasta z tych samych podstaw i wymaga wspólnego języka. Znajomość metod różnych dziedzin kultury, zrozumienie myśli kolegów pozwoli na lepsze kontakty